

## Ceny prasa-ceraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub j. miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy przysyłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek, 26 lipca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Anny Matki N. Maryi Panny. Jutro: Natalii P. — Gr.-kat. Dziś: 13. Sobór św. Hawr. Jutro: 14. Akyły Ap. — Słowian.: Dziś: Mirosława. Jutro: Wszobora.

Wschód słońca 4:32, zachód 7:36.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:38, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedzielę i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedzielę od 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedzielę od g. 10—1 (1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pup.

**Wystawy sztuk.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (przewizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

34)

EMIL SANDT.

## CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Aurénard biegł wraz z innymi, a raczej nie biegł, ale dawał się nieść tłumowi. Zalany słońcem placyk, na środku którego stał konny posąg, w jednej chwili wypełnił się tłumem po brzegi. Stali wszyscy ciasno, ramieniem przy ramieniu, podczas gdy tam w górze „Pax“ zawisa nieruchomo, cała wyiskrzona od promieni słonecznych, które lśniły w wygładzonej stali i zdawała się tym iskrzącym blaskiem coś przyrzekać i coś zapowiadać.

Odrążyli się wszystkie okna i balkony, a po krótkiej chwili i na dachach ukazało się mnóstwo pełzających postaci. Tak minęło dobre pół godziny. Ludzie nie poczuli nawet zmęczenia; każdy oczekiwał na coś, na jakikolwiek znak z góry. Stopniowo jednak zaczęły karki drętwieć i boleć oczy, ale każdy bał się odwrócić, aby w tej chwili właśnie nie stracić czegoś.

I istotnie „Pax“ zaczęła ruch jakiś wykonywać. Zamglotały skrzydła wiatrakowe, statek zakreślił w powietrzu koło dokładnie dopasowane do rozmiarów placyku, spiralną linią wznosił się do góry i... nagle zniknął.

Ludzie oczom nie wierzyli.

— Niema go! — Naprawdę niema! — Ale owszem jest, widzę go tam, tylko bardzo blade. — Zdaje

## Z Bady miejskiej.

(Interpelacye. — Dostawa rurociągów. — Szutrowanie drogi do nowej centrali. — Pożyczka wekslowa. — Wybór komisji wyborczej. — Zastępstwo syndyka m. — Mianowania).

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 7:30, poruszył r. dr. Szpilman sprawę zbyt częstych kradzieży, popełnianych w naszym mieście. Niema dnia prawie, aby kilku, a nawet kilkunastu obywateli nie okradziono. Wobec tego mowca prosi prezydium, aby zbadano, gdzie leży przyczyna tego braku stróżów bezpieczeństwa. Mowca rozumie, że to pilnowanie konsulatów i t. p. absorbuje policję, ale z tego powodu publiczność nie powinna cierpieć i musi domagać się wzięcia w obronę jej mienia.

Z kolei r. Feldstein zapytał prezydenta, jak stoi sprawa nadania prawa publiczności żeńskiej szkole handlowej przy liceum im. król. Jadwigi i sprawa udzielenia tej szkole subwencji rządowej. Mowca prosi, aby prezydent zbadał tę sprawę i poparł gdzie należy.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę oddania dostawy rurociągów dla elektrowni miejskiej za 110.000 kor. firmie berlińskiej Seyferth i Sp. referował r. Dzieślewski.

W obszernej dyskusji nad tą sprawą zabierali głos rr. Wczelak, dr. Stesłowicz, dr. Dwernicki, Rawski, dr. Dylewski, dr. Tomaszewski, Feldstein, dr. Rucker, Pawlewski, Jaworski, wicepr. dr. Rutowski i dr. Adam. Część mowców domagała się oddania tych dostaw jakiejś firmie krajowej np. fabryce Zieleniewskiego w Krakowie, aby raz zerwać z tem zdaniem, że do wykonywania wszelkich robót zdolna jest tylko firma berlińska, co r. dr. Stesłowicz nazwał pewnem „przeżuczeniem technicznym“.

Po wyjaśnieniu dyr. Tomickiego, który oświadczył się za ofertę firmy berlińskiej jako najtańszą i najlepiej odpowiadającą celowi, uchwalono odroczyć tę sprawę i odesłać do komisji elektrycznej, celem ponownego rozpatrzenia, z tem jednak, aby pruskie firmy były wykluczone od dostaw.

Na wniosek r. Thoma uchwalono oddać szutrowanie dojazdu od rogatki Stryjskiej do nowej centrali elektrycznej firmie Czesak i Popielecki we Lwowie za cenę około 25.000 kor.

Następnie r. dr. Roszkowski referował sprawę zaciągnięcia pożyczki wekslowej w Banku kraj. w sumie 4,700.000 kor. na poczet uchwalonej przez Radę pożyczki 10 mil. kor. na cele inwestycyjne. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos rr. Makowicz, Jonasz, Gubrynowicz i Feldstein, uchwalono wniosek referenta.

się panu, dlatego, żeś pan tak długo się wpatrywał. — Ale owszem, i ja coś widzę, tylko taka jakaś mglista plama...

Wtem rozległ się krzyk z setek piersi naraz. „Pax“ znowu była widzialna i to nawet niżej niż przedtem. Co więcej zniżyła się szybko. Można było teraz dokładnie widzieć jej wysmukle, ale potężne kształty i opasującą ją dokoła nieprawdopodobną ramę stalową i szeregi lśniących skrzydeł.

Osuwała się coraz niżej. Była już na wysokości wieży kościelnej i jeszcze opadała. W końcu zatrzymała się wprost nad daleko naprzód wysuniętym, na kolumnach wspartym balkonem pałacu prezydyalnego.

Na balkonie znajdował się prezydent z całą rodziną, oraz rozmaite ważne figury urzędowe. Zrazu szmer i krzyki śpieszącego tłumu przywabiły były wszystkich do okien, a gdy się przekonano, co jest przyczyną zbiegowiska, oczywiście wszyscy wylegli na balkon. A więc to była owa bajeczna „Pax“, o której wszyscy z niedowierzaniem czytali dziś w „Kosmopolicie“.

Za krzesłem prezydenta stał syn jego, Ferdynand, i młoda kuzynka, która przybyła w odwiedziny, panna Brygida M. Młody człowiek opuścił w dół lornetkę, przez którą bezustannie obserwował „Pax“, i dotknął ramienia ojca.

— Co za pole wspaniałe! Żebym ja tak mógł się z nimi skomunikować.

— To chyba niezbyt trudno — zauważyła spokojnie panna Brygida, nieodrywając oczu od napowietrznego statku. — Człowiek zawsze potrzebuje ludzi.

Stary dyplomata obejrzał się na syna.

— A tobie zawsze idzie o tę twoją karierę piarską?

Na wniosek ref. r. dr. Dwernickiego wybrano do komisji reklamacyjnej dla wyborów posła do Sejmu w d. 3 września br. rr. Hausera, Hudca, dr. Adama, dr. Roszkowskiego, a na zast. Bol. Lewickiego.

Do komisji wyborczych dla sześciu sal wybrano rr. dr. Baczewskiego, Beisera, Blumenfelda, dr. Ciesielskiego, Czarneckiego, dr. Dziwińskiego, Feldsteina, Hudca, Laskownickiego, Lewickiego, dr. Lisiewicza i dr. Mikołajskiego. Na zastępców wybrano rr. Platowskiego, Rawskiego, Sklepińskiego, dr. Stesłowicza i Śliwińskiego.

Po tym wyborze zarządzone posiedzenie tajne.

Na tajnym posiedzeniu uchwalono na wniosek ref. r. Cnolodeckiego udzielić syndykowi m. dr. Pomianowskiemu 6-tygodniowego urlopu, na zastępcę zaś jego wyznaczono adwokata dr. Bron. Ostaszewskiego.

W dalszym ciągu zamianowano st. radcami pp. Karola Jakubowskiego i Władysława Nowakowskiego, sekretarzem p. Miecz. Majewskiego, komisarzem p. Liberata Zajackowskiego, konceptistą p. Teofila Kotowskiego, a inżynierem elektrowni p. Maryana Dziewońskiego.

Na tem o godz. 9:45 zamknięto obrady.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

## Proces przeciw hajdamakom.

Wiedeń (Tel. wł.). Jak dzienniki donoszą, śledztwo przeciwko ruskim studentom w sprawie napadu na uniwersytet lwowski zostało ukończzone, a akta oddano prokuratury celem zredagowania aktu oskarżenia. Oskarżenie podniesione ma być przeciwko 14 do 16 studentom o ciężkie uszkodzenie ciała i złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Kaucya, złożona za Krata, została uznana za przepadłą, a nadto wydano rozkaz schwytania zbiega.

## Reforma szkół wydziałowych.

Wiedeń (TBK.). Ministerstwo oświaty wydało nowy normalny plan nauk dla szkół wydziałowych męskich i żeńskich, przez co akcja około reformy tych szkół jest ukończona.

## Sankcya ustawy.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galicyjskiego w sprawie zmiany postanowień §§ 11 i 15 ustawy krajowej o stosunkach prawnych szpitali powszechnych i publicznych, oraz zakładów położnic i domów obłąkanych.

## Rokowania ugodowe.

Budapeszt (Węg. B. kor.). Minister skarbu, dr. Korytowski, przybył tu wraz z szefami sekcji, dr. Sieg-

Ferdynand skinął głową.

— Cher ami — i kuzynka zwróciła ku niemu ruchliwą twarzyczkę o cienkich rysach — a cóż to może mieć wspólnego z poezją?

— Nie rozumiecie mię.

— Owszem. — W oczach jej błysnął uśmiech, który go zabolął — powiedz mi tylko, kto kogo ma wstawić, ty jego, czy on ciebie?

— O, duszo wyrachowana!

— Powiedz jeszcze, filisterska.

— Nie, tego nie powiem.

— Boś zanadto elegancki.

— Nie, nietylko dlatego... ach, Boże, ojciec słyszy? Ona znowu zaczyna kićnięć.

Mówił żartobliwie, ale pocichu dodał zupełnie już bez żartu i drzącymi ustami:

— Brygido, a jeśli ja cię znieńwidzę?

Zwróciła ku niemu złoto-rudawą główkę.

— Ty? Nienawidzić? I cóż to będzie za kombinacya? W miłości liryk... czemże będziesz w nienawiści?

— Ale jeżeli cię znieńwidzę? — powtarzał z uporem.

— Możeby mi się i podobało... sama rzecz a nie ty — dorzuciła przekornie.

— Jakób służył o Rachelę siedem lat — szepnął młody człowiek.

— A potem mu podsunęli inną. Nie, kuzynku, nie jesteś szczęśliwy w porównaniach... ach, patrz-no, patrz!

(C. d. n.),

hardtem i Willnerem. Prezydent gabinetu, bar. Beck, przybędzie tu dziś.

#### Sejm czeski.

**Wiedeń** (Tel. wł.). W sprawie rozwiązania sejmu czeskiego, prezes ministrów dotąd nie powziął stanowczej decyzji. Nastąpić to ma dopiero w połowie sierpnia b. r.

#### Egzekucya.

**Moskwa** (Tel. wł.). Rewolucjonistka Frumkina, która przez tutejszy sąd wojskowy, za zamach na dyrektora więzienia moskiewskiego Bagrezowa, została skazaną na śmierć przez powieszenie, została wczoraj powieszona.

#### Represye prasowe.

**Moskwa** (Tel. wł.). Dzienniki „Russkija Wiedomosti” i „Ruskoje Słowo” zostały skazane przez generał-gubernatora ponownie na grzywnę po 1000 rubli.

#### Sądy bez prawników.

**Petersburg** (Tel. wł.). Sądy wojskowe, które po zniesieniu sądów polowych zajmują się obecnie całym szeregiem procesów politycznych, nie mają dostatecznej liczby wyszkolonych sędziów. Stosunki te tłumaczą się tem, że za czasów, kiedy starszym prokuratorem wojskowym zamianowany został Pawłow, większa część prawników zrezygnowała ze swoich posad.

#### Ograniczenie żydów w szkołach.

**Berlin** (Tel. wł.). Jak tu z Petersburga donoszą, rząd zamierza ponownie ograniczyć liczbę studentów żydowskich w szkołach średnich i wyższych. Jak wiadomo, w roku 1906 ówczesny minister oświaty Tolstoj zaproponował zniesienie ograniczeń dla studentów narodowości żydowskiej, ponieważ jednak kwestya ta w łonie gabinetu wywołała różnicę zdań, car rozstrzygnął, że należy tę sprawę przedłożyć Dumie. Ale już ta okoliczność przyniosła żydom znaczne ułatwienia, gdyż przynajmniej wszelkie podania, wnoszone przez żydów, bywały załatwiane w duchu przychylnym.

Obecnie rząd pragnie powrócić do dawnego zwyczaju i wogóle żydów tak długo do szkół nie dopuszczać, dopóki liczba studentów żydowskich nie stanie na poziomie, wymaganym przez rozporządzenie ministerjalne.

#### Anarchia.

**Frankfurt** (TBK.). Do „Fr. Ztg.” donoszą z Odessy, że szef oddziału śledczego policji tamtejszej, Radziński, zachorował nagle wśród objawów otrucia.

**Petersburg** (TBK.). Donoszą tu z Penzy, że w teatrze tamtejszym anarchiści rzucili kilka bomb, co wywołało straszną panikę wśród publiczności. Na szczęście obeszło się tylko na materialnych stratach.

**Ługańsk** (Gub. jekaterynosławska). (TBK.). Koło Alechańska zamordowano kierownika kopalni, Muczurina.

**Baku** (Pet. Ag.). Wczoraj zabito tu wystrzałami z rewolwerów dyrektora zakładów Nobla, Paunela.

**Moskwa** (TBK.). Na stacji Rentowo, linii kolejowej niżnonowogrodzkiej, 12 uzbrojonych ludzi napadło na dwóch urzędników tamtejszej fabryki, którzy niesli 30.000 rubli. Rabusie zabili jednego urzędnika i z pieniędzmi uciekli w kierunku do Moskwy. Podczas pościgu znaleźiono 10.000 rubli.

#### Zjazdy monarchów.

**Londyn** (Tel. wł.). „Daily Telegr.” donosi, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem odbędzie się w dniach 5 i 6 sierpnia b. r. w pobliżu Gdańska.

**Londyn** (TBK.). „Tribune” pisze, że jest w możności potwierdzić niedawne swoje doniesienie, że król Edward spotka się z cesarzem Wilhelmem w Wilhelmshöhe z okazji podróży swej do Marienbadu. Król przybędzie tam d. 14 sierpnia rano i zostanie do wieczora, poczem pojedzie dalej do Austrii.

**Berlin** (TBK.). „Nord. Allg. Ztg.” potwierdza wiadomość londyńskiej „Tribuny” o podróży króla angielskiego.

#### Polityka i dyplomacya.

**Smyrna** (TBK.). Dłuższy pobyt eskadry włoskiej, złożonej z 10 okrętów, zwraca tu powszechną uwagę. Odnoszą go do zamiaru Włoch pozyskania przewagi w Lewancie.

**Paryż** (TBK.). Admirał Pijun, komendant japońskiej dywizji okrętów, przybył tu wczoraj. Na cześć japońskich oficerów odbyło się śniadanie, na którym prezydent Fallières wznosił toast.

**Tokio** (TBK.). W sobotę będzie ogłoszona umowa rosyjsko-japońska.

#### Fiasko konferencji pokojowej.

**Haga** (Tel. wł.). Do poszczególnych delegatów konferencji pokojowej nadchodzą protesty i listy, wyrażające rozczarowanie z tego powodu, że konferencya zamiast zajmować się właściwym swoim zadaniem, zajmuje się wyłącznie uzupełnieniem prawa wojennego. Podobne protesty nadeszły od międzyparlamentarnej unii w Bernie i od międzynarodowego biura pokojowego w Bernie.

#### Konwencya cukrowa.

**Bruksela** (TBK.). Stała komisya międzynarodowej konwencyi cukrowej zebrała się tu wczoraj. Wrażenie z wczorajszego posiedzenia jest pomyślne; jak się zdaje, istnieje pragnienie wynalezienia sposobu, któryby umożliwił Anglii pozostanie w konwencyi.

#### Wyrok na komendanta.

**Brest** (TBK.). Sąd wojenny marynarki wydał pięciu głosami przeciw dwóm wyrok, skazujący kapitana

Barbin, komendanta krążownika „Joanna d'Arc”, który się rozbił d. 12 lutego koło wybrzeży afrykańskich, za nieostrożność, na utratę komendy przez 3 lata, i zapłaćenie państwu kosztów.

#### Strajki.

**Belfast** (B. Reut.). Z powodu strajku w kopalniach, jest pozbawionych pracy około 4.000 robotników.

**Belfast** (TBK.). Wczoraj rozegrały się tu burzliwe sceny. W rozmaitych punktach miasta strajkujący zaatakowali wozy tramwajowe; jeden wóz wrzucili do rzeki, inny podpalił.

#### Wybuch w prochowni.

**Lepodium** (TBK.). W prochowni w Clermond nastąpił wybuch, przy którym 4 robotników zginęło, a jeden został ciężko raniony.

#### Kryzys w Korei.

**Seul**. (TBK.) Nowy traktat między Japonią a Koreą został już zawarty. Przyznaje on generalnemu rezydentowi japońskiemu nieograniczoną kontrolę nad administracją Korei i nad mianowaniem Japończyków urzędnikami korejskimi.

**Londyn** (Tel. wł.). Jak dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, aresztowania urzędników dworskich w Seulu trwają w dalszym ciągu. W Seulu panuje spokój, natomiast na prowincyi znać wzburzenie, a w jednym miejscu zaatakowano nawet pociąg kolejowy i poprzecinano druty telegraficzne. Liczni agitatorzy z prowincyi przybywają do Seulu. Ponieważ w stolicy nie mogą odbywać zgromadzeń, przeto czynią to w pobliskich miejscowościach. Wczoraj wysłano oddział wojska, celem rozproszenia zgromadzeń.

Dzienniki donoszą w końcu, że Japonia postanowiła nie zmieniać swej taktyki, jaką zadecydowała w d. 8 lipca b. r.

W Czemułpo wylądowało 1000 żołnierzy japońskich.

**Tokio** (TBK.). Nową konwencyę japońsko-korejską po nieznanym oporze ze strony dworu podpisano. Składa się ona z następujących 7 artykułów:

1. Administracya korejska zostaje poddana pod pewne kierownictwo japońskiego generalnego rezydenta.

2. Wydawanie ustaw i rozporządzeń, jakoteż załatwianie ważnych spraw państwowych podlega aprobacie gen. rezydenta.

3. Również podlega jego przyzwoleniu mianowanie wszystkich wyższych odpowiedzialnych urzędników.

4. Na urzędy przy rządzie korejskim mogą się dostać tylko osoby, poparte przez gen. rezydenta.

5. Sprawy polityczne należy oddzielić od sądowych.

6. Usług zagranicy można zażądać tylko za zgodą gen. rezydenta.

7. Art. 1 konwencyi z r. 1904, o ustanowieniu skarbowej rady przyboecznej zostaje zniesiony.

Nową konwencyę wczoraj ogłoszono w Tokio.

#### Z Chin.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” w depeszy z Londynu donosi, jakoby cesarzowa wdowa chińska zamierzała się usunąć od udziału w rządzie państwem.

## Zjazd przyrodników i lekarzy.

### Zamknięcie Zjazdu.

#### Drugie plenarne posiedzenie

odbyło się wczoraj popołudniu w wypełnionej szczerze uczestnikami Zjazdu sali teatralnej.

Obrady otworzył o godz. 3-ciej przewodniczący Zjazdu dr. Kwaśnicki, oddając głos sekretarzowi generalnemu Zjazdu prof. dr. Szulista wskiemu, który odczytał kilkadziesiąt już w czasie Zjazdu nadeszłych telegramów, między innymi od rektora uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Morawskiego i posła ks. A. Lubomirskiego.

Nastąpił wykład prof. dr. Stanisława Rothertha z Odessy „o ewolucyi poglądów na odżywianie się organizmów roślinnych”, poczem nastąpił wybór stałej delegacyi Zjazdu.

Wybrani zostali pp.:

Prof. dr. Władysław Bylicki (Lwów), prof. dr. Stanisław Ciechanowski (Kraków), prof. dr. Julian Kosiński (Warszawa), dr. August Kwaśniewski (Kraków), radca dworu dr. Józef Merunowicz (Lwów), prof. dr. Emil Godlewski iun. (Kraków), dr. Heliodor Święcicki (Poznań). Jako zastępcy zaś pp.: dr. Karol Rychlicki (Warszawa), Józef Leski dyrektor muzeum przemysłowego, dr. Stanisław Łazarewicz (Poznań), prof. dr. Morozowicz (Kraków), prof. dr. Kazimierz Twardowski (Lwów).

Z porządku dziennego dr. Szulista wski odczytał

wnioski uchwalone przez sekcye, z których podajemy najważniejsze w streszczeniu.

Wszystkie te wnioski przyjęło zgromadzenie przez akklamacyę i przekazało do wykonania stałej delegacyi.

I tak: wśród hucznych oklasków przyjęto wniosek sekcji matematyczno-fizycznej, aby wysłać do p. Curie-Skłodowskiej depeszę następującej treści:

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie wyraża swój hołd tyle owocnym Jej pracom naukowym i niezapomnianej pamięci jej małżonka.

Dalej na wniosek sekcji wychowania fizycznego wyrażono hołd dla niespożytych zasług s. p. profesora Henryka Jordana.

Wnioski i rezolucye, uchwalone przez sekcye

wychowania fizycznego, obejmują dwa arkusze bitego pisma.

W rezolucyach tych zjazd uznaje, że stosunki wielu budynków szkół rządowych w Galicyi zasługują na najostrzejsze potępienie ze stanowiska higieny, w szczególności zaś posługiwanie się lokalami donajętymi jest dla zdrowia młodzieży zgubnym a przytem wysoce nieekonomicznym, wobec tego zjazd wyraża przekonanie, że społeczeństwo w Reprezentacyi kraju i w Radzie państwa poprze akcyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zmierzającą do naprawy tych stosunków,

W dalszym ciągu zjazd domaga się usunięcia przepięnienia w szkołach, ustanowienia lekarzy szkolnych, pomnożenia liczby godzin, przeznaczonych na higienę w seminariach nauczycielskich, powoływania lekarzy do Rady szkolnej krajowej, okręgowych i miejskich, z głosem nietylko doradczym ale stanowczym.

Zjazd uznaje za konieczne spełnienie minimalnych żądań co do szkół początkowych w Królestwie Polskiem a mianowicie, że miasta powinny dać naukę początkową wszystkim dzieciom niezamożnym w wieku szkolnym bezpłatnie, nauka elementarna powinna być obowiązująca, gmachy szkolne powinny być higienicznie urządzone i t. p.

Zjazd domaga się dalej zaprowadzenia wszędzie jednorazowej nauki w szkole, zaradzenia pracodawni dzieci, dbałości o rozwój fizyczny dzieci, wprowadzenia pracy ręcznej do szkół i kąpielii szkolnych.

**Sekcyja dydaktyczno-przyrodnicza** uchwaliła żądać powiększenia liczby godzin, przeznaczonych na naukę przedmiotów przyrodniczych w szkołach średnich i żąda w ogóle rewizyi planów nauczania w tym kierunku.

Zjazd uznaje dalej potrzebę wprowadzenia nauki higieny do programu szkół średnich, jako przedmiotu obowiązkowego w drugim półroczu klasy najwyższej.

Zjazd domaga się dalej, aby kursy geografii na Uniwersytecie, nie łamiąc zasady wolności nauczania, uwzględniły więcej potrzeby zawodu nauczycielskiego, obejmując nietylko całokształt wiedzy geograficznej, ale zarówno metodę badania jak metodykę nauczania.

Zjazd, uznając kształcąco-wychowawcze znaczenie chemii w szkole średniej, prowadzonej metodą indukcyjną, opartej na ćwiczeniach laboratoryjnych, wyraża życzenie, aby nauce tej poświęcać więcej godzin.

**Sekcyja przyrodnicza** przedstawiła następujące rezolucye:

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża przekonanie, że zabytki przyrodniczej przeszłości kraju naszego należy poznać i chronić, wiedzę o nich popularyzować, a jaknajrychlej przystąpić do ich spisania.

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża przekonanie, iż nauki przyrodnicze, będące podstawą kultury i dobrobytu, winny się stać własnością najszerzych warstw ludowych, co nie da się osiągnąć przez same tylko wykłady, ale przedewszystkiem przez zakładanie publicznych pracowni przyrodniczych. Z tego powodu zjazd wyraża najżywsze uznanie reprezentacyi m. Lwowa, która postanowiła w najbliższym czasie powołać do życia instytucyę kulturalną pod nazwą „Domu Michalskiego”. W domu tym obok bibliotek i czytelni pomieszczona będzie publiczna pracownia przyrodnicza. Oby ta piękna instytucya stała się wzorem i przykładem dla innych zarządów gmin, dbających o dobro duchowe i materialne mieszkalców, ich pieczy powierzonych.

**Sekcyja matematyczno-fizyczna** żąda reformy nauczania w zakresie nauk przyrodniczych przez wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń fizycznych, zmiany metody nauczania matematyki i zaprowadzenia nauki kosmografii.

**Sekcyja chemiczna i farmaceutyczna** zwróciła się do prezydium Zjazdu, aby przedstawiło Akademii umiejętności w Krakowie konieczność podjęcia na nowo i doprowadzenia do końca sprawy ostatecznego uregulowania słownictwa chemicznego polskiego, zwraca się do Stałej Delegacyi Zjazdów z wyrażeniem życzenia, aby zechciała się zająć przygotowaniem historii dotychczasowych dziesięciu zjazdów.

Wreszcie przedstawiła sekcya następującą rezolucyę:

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich uważa reformę studyów farmaceutycznych, a przedewszystkiem zaprowadzenie egzaminu dojrzałości za konieczne. Wyraża zarazem życzenie, aby powstawały oddzielne akademie farmaceutyczne.

**Sekcyja botaniczna** wyraziła przekonanie, iż jest rzeczą dla pomyślnego nadal rozwoju botaniki w kraju naszym konieczną, możliwie szybko opracowanie i wydanie flory ziem polskich.

Na wniosek sekcji geologicznej przyjęto następującą rezolucyę:

X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, witając z radością uchwałę Sejmu z dnia 11 marca b. r. zmierzającą do utworzenia w Galicyi kraj. Zakładu geologicznego, poświęconego praktycznej geologii w zakresie górnictwa i hydrologii, wyraża gorące życzenie wobec Sejmu kraj., ażeby zakład ten, mający przynieść krajowi bardzo doniosłe korzyści, wszedł jaknajrychlej w życie, należycie uposażony w środki naukowe i w możność trwałego i szybkiego rozwoju.

**Sekcyja filozoficzna** wystąpiła z wnioskiem w sprawie zmiany statutu w tym kierunku, aby jeden z członków i jeden z zastępców był wybrany z grona przedstawicieli filozofii.

**Sekcyja weterynaryjna** wyraziła konieczność i nagłą potrzebę utworzenia przy Akademii weterynaryi we Lwowie instytutu bakteriologiczno-higienicznego łącznie z katedrą higieny bakteriologicznej

i nauki o chorobach stadnych, dalej potrzebę tworzenia stacyj doświadczalnych dla rybactwa i chorób ryb, wreszcie wprowadzenia ubezpieczenia zwierząt domowych w kraju.

Sekcja dermatologiczna uchwaliła wezwać sekcję gospodarczą przyszłego XI Zjazdu o postawienie jako jednego z tematów ogólnych: Walki z chorobami wenerycznymi i uregulowania prostytucyi.

Sekcja chorób nerwowych i umysłowych wystąpiła z rezolucją uważającą za niezbędne, aby zakładano przytulki dla idiotycznych dzieci, dla alkoholików i epileptyków, oraz aby wszyscy chorzy, potrzebujący leczenia szpitalnego, znaleźli pomieszczenie w domu obłąkanych.

Sekcja położnicza przedstawia następującą rezolucję: Wobec stwierdzenia przez naukę i doświadczenie, że u kobiet ciężko pracujących w przemyśle rękodzielniczym i fabrycznym, cięża dobiega końca bardzo rzadko, a dzieci rodzą się słabowite, mało odporne na choroby, sekcja położnicza uchwała, że jest konieczną uzupełnić prawodawstwo fabryczne co do zwolnienia ciężarnych na zasadzie prawa o ubezpieczeniu robotników na czas choroby, na pewien czas 3—4 tygodnie przed terminem rozwiązania.

Sekcja chirurgiczna uważała, iż rzeczą pożądaną i korzystną dla nauki byłoby, gdyby kliniki chirurgiczne i podczas wakacji mogły być otwarte choć częściowo dla chorych.

Sekcja medycyny publicznej powzięła szereg uchwał, odnoszących się do szkolnictwa, zwalczania śmiertelności niemowląt, zwalczania chorób zakaźnych, a w szczególności dyfteryi oraz ściślejszego nadzoru nad sprzedażą artykułów żywności.

Sekcja spraw zawodowych stanu lekarskiego uznaje za konieczne opracowanie projektu definitywnego kodeksu polskiego deontologii lekarskiej, który na najbliższym Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich ma być uchwalony, oraz wzywa Izbę lekarską wschodnio-galicyską do zorganizowania w swym tonie biura centralnego polskich organizacji lekarskich.

Po przyjęciu wniosków, przedłożył prof. Bylicki sprawozdanie komisji co do wyboru miejsca pod przyszły Zjazd. W myśl wniosku komisji powzięto zgromadzenie wśród hucznych, długo niemilkających okłasków następującą uchwałę:

„Poleca się Stałej Delegacji poczynić starania, aby przyszły Zjazd odbył się w Warszawie.

**Zamknięcie obrad.**

Zabrał głos prezes Zjazdu dr. Kwaśnicki:

„Nadchodzi chwila, w której Zjazd, spełniwszy swoje zadanie, dobiega końca. Pozostawi on nam w sercach szczerą żal za tymi, górnymi przeżytymi dniami, bo górnem jest życie, gdy człowiek, zerwawszy z codziennymi poziomymi zabiegami, wzniesie się całym swoim jestwem na wyżynę samych tylko zagadnień umysłowych i tej wiedzy, która jest poświęcona najdroższemu skarbowi bliźniego — zdrowiu. Temu życiu wyższemu rzędu, któremu poświęciliśmy te pamiętne dni zjazdowe, towarzyszyły znamienne okoliczności, które pozostaną nam pamiętne na wsze czasy: mówię o życzliwości ludzi i instytucji miejskich dla celów Zjazdu i o szczerzej, a w sposób tak umiejętnie i tak subtelnie ofiarowanej nam gościnności“.

Podziękowawszy serdecznie reprezentacji miasta, wyraził mowca następnie najserdeczniejszą wdzięczność komitetowi gospodarczemu Zjazdu, a przedewszystkiem przewodniczącemu komitetu prof. drowi Władysławowi Bylickiemu, niestrudzonemu sekretarzowi generalnemu drowi Szulistawskiemu i skarbnikowi drowi Papeemu, tudzież dyrektorowi wystawy drowi K. Krzyżanowskiemu i redaktorowi „Dziennika Zjazdu“ drowi Sieradzkiemu.

„IX Zjazd — mówił dalej — uchwalił, a delegacja wykonała, aby ś. p. Adryana Baranieckiego uczcić trwałym pomnikiem, jako inicjatora Zjazdów. Pomysł Zjazdów nie był nowy, a wdzięczność społeczności lekarskiej nie polega na tem, że te Zjazdy istnieją, ale że są polskimi. Wszak faktem jest niezbitym, że każdy naród ma swój sposób badania, indywidualny geniusz, swoją szkołę. Wobec tych, przez Opatrzność użytych, osobniczych właściwości umysłowych jak ciężkim jest grzechem wobec Boga i ludzi podzielić żywego narodu i poddać jego indywidualnych zdolności pod obce duchowej wytwórczości ludzkiej. Owóż zadaniem naszych Zjazdów usunąć w granicach możliwości ten ujemny wpływ podziału kraju na duchową twórczość narodu, ujednostajnić to, co podział narodu na dzielnice zróżniczkował. W takim świetle osoba dra Baranieckiego nabiera w dziejach umysłowości polskiej historycznego znaczenia“.

Stwierdziwszy świetność Zjazdu, który pod każdym względem poprzednie wyprzedził, mówił dalej prezes Zjazdu:

„Zjazd kończący się odbył się na innym tle polityczno-narodowym niż jego poprzednik, Zjazd IX. Tam za ścianą wschodnią b. Rzeczypospolitej polskiej zaszły doniosłe wypadki, które wywarły trwałe ślady na naszym narodzie. Idea narodowa, odrzuciwszy na bok wszystkie kombinacje polityczne, które nas wodziły na pokuszenie, siłą żywiołu wniknęła we wszystkie czynniki naszego bytu, naród się ocknął, świadomość narodowa rozszerzyła się i na dolne warstwy ludności, wiara w siebie, samopoczucie odradzających się sił własnych — zmężniało, wyrobił się w Polakach przedtem nieznaną temperament polityczny, a i cierpliwość nasza tak nad używana i doświadczana, nie jest dziś już cierpliwością uśniałego niewolnika, lecz cierpliwością rozważliwego, jak ręką sprawiedliwości pisze na karcie dziejów ostrze-

gające wyrazy dla mocarzy tego świata. W tem ognisku doniosłych wypadków naród szybko dojrzewa, potężnieje, odradza się. Z woli opatrności Łazarz narodów drgnął i uniósł prawicę — więc żyje, czuje i ma zdrowe mięśnie, a teraz kolej na dowód, że myśli i posiada siłę twórczą w zakresie intelektu, że jest w stanie odzyskać nie tylko pozornie omdlałe życie, ale i rewindykować swe prawa do cywilizacyjnego znaczenia na wschodzie Europy.

Rewindykacja praw do umysłowej hegemonii — to treść najbliższej przyszłości, bo to, co mówi kopiec, panujący nad Lwowem, to było właśnie dzieło tej wyższości intelektualnej. Dla kresów naszych niema innej polityki, jak doskonałość moralna, wyższość umysłowa. Resztę zostawiamy opatrności.

A gdy mowa o rewindykacji praw wyższości umysłowej — kończył — tęsknym wzrokiem i rzewnem sercem spoglądamy ku sercu Polski, ku stolicy narodu pokrwawionej, ale ofiarnej, ku miastu największych poświęceń i ofiar, ukochanej Warszawie i trawieni pragnieniem natarczywie pytamy: kiedyż tam stanie się zadość sprawiedliwości i kiedyż w końcu dźwignie się tam wszechnica polska, aby z swemi siostrzycami wszechnicą Jagiellońską, lwowską i polską Akademią Umiejętności w spólnem, szlachetnem współzawodnictwie podniosły naukę polską do tej wyżyny, na jakiej stoi arcyzm polski i piśmiennictwo.

Gdy po roku 1863 Europa szybko gasiła gromnicę, aby nad kataklizmem polskim przejść do porządku dziennego, mistrze pędzła, Matejko, Grottgier i inni zawołali: „Holla! nie zasiadajcie do stypy — Polska żyje!“ Po roku 1870, gdy los rozstrzygnął walkę na korzyść Kaina narodów, a septentryoni spręgli się z zwycięzcami i zawyrokowali wykorczowanie technicznej latorośli, mistrz Henryk Sienkiewicz zawołał głosem słyszalnym na obu półkulach: „Holla! nie zasiadajcie do stypy — Polska żyje!“ Tem życzeniem, aby Opatrzność nam dała drugiego Kopernika, aby przyszły XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbył się w Warszawie, żeby sekcje tego zjazdu odbywały swe posiedzenia w salach polskiego uniwersytetu w Warszawie, żegnam was koleżdy zjazdowi i zamykam obrady X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich“.

Mowca zakończył wśród długo niemilkającej burzy okłasków, która kilkakrotnie zrywała się w czasie jego przemówienia.

Wreszcie przemówił przewodniczący komitetu Zjazdu prof. dr. Bylicki, żegnając uczestników Zjazdu:

„Tak niedawno — mówił — z radością witalem i tak rychło ze smutkiem żegnać wypada.

Powróćcie drodzy nam goście do waszych ognisk domowych, do zajęć codziennych, lub podążycie stąd gdzieindziej, aby szukać pokrzepienia po trudach codziennego życia.

Szarzyzna życia Waszego i naszego przerwana została tem jasnym wydarzeniem, jakim jest dla nas ten Zjazd, co się kończy.

Przywieźliście nam co macie najlepszego, swój dorobek duchowy i przywieźliście go tyle, ile na żaden Zjazd dotychczas, a przyjechaliście w takiej ilości ze wszystkich stron naszej ojczyzny, ze wszystkich miejsc, gdzie istnieje mowa polska, żeście tem samem już udowodnili konieczności i ogromnego znaczenia tych naszych Zjazdów“.

Podniósłszy prace w sekcjach, bogaty materiał obrad i znaczenie zjazdów, mówił prof. Bylicki tak dalej:

„Jesteśmy jak owe trzy szczepy greckie, co to co lat cztery święciły na swych Panatenezach przynależność do siebie i co to obchodzą uroczystości tych związków duchowych, których żadna siła nie jest w stanie rozetrwać, bo one leżą poza granicami wszelkiej siły i gwałtu, a są też wewnętrzną siłą tych naszych zjazdów i wytłumaczeniem ich rozwoju“.

Zaznaczywszy dalej starania komitetu, aby i strona zewnętrzna zjazdu wypadła jaknajlepiej, podniósł mowca, że w staraniach tych przyszły komitetowi z pomocą ministerstwo oświaty, Wydział krajowy i reprezentacja miasta, której mowca złożył podziękowanie, a dalej wyraził uznanie dr. Krzyżanowskiemu, dyrektorowi wystawy przyrodniczo-lekarskiej.

„Więc i przez tę wystawę — mówił — X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich pozostawi trwały ślad kultury w naszym mieście, a upamiętnieniem jego trwałem pozostanie tu piękny pomnik Marcelemu Nenckiemu postawiony.

Czy nam się udało w tym stopniu, jak tego gorąco pragnęliśmy, zadowolić wszystkich, czy wykonanie odpowiadało tej gorącej chęci, jaką przejęty był cały wydział gospodarczy, sąd o tem nie do nas należy.

Jeżeli zaś było nie tak, jak pragnęliśmy, wybaczenie i zapomnienie.

Nie zabierajcie stąd ze sobą żadnej niechęci: a gdyby ślady jej były jakie, niech je zatrze ciepły uścisk dłoni braterskich i to pożegnanie, w którym oko z okiem spotyka się w milczeniu i coś tam w głębi poruszy co było, lecz drzemało, co się obudziło i już nie minie.

Żegnam, wznosząc okrzyk na cześć nauki polskiej. Do widzenia“.

Teatr opustoszał. Uczestnicy Zjazdu pospieszili na boisko obok placu Wystawy, gdzie o godz. 6 wieczorem odbyły się zawody drużyn Towarzystwa Zabaw Ruchowych o nagrodę Zjazdu, stanowiące ostatni punkt programu Zjazdu.

Zawody w piłce nożnej w wyniku całego szeregu spotkań między drużynami

„Czarni“ i „Lauda“ zakończyły się zwycięstwem tych pierwszych w stosunku 6:1.

Gra z początku dosyć miła, nie dająca właściwego obrazu walki między współzawodniczącymi drużynami jakby onieśmielonymi, zamieniła się po pierwszym celnym strzale „Czarnych“ w widowisko bardzo w całym przebiegu swoim zajmujące i dające licznie bardzo zebranym widzom dokładniejsze pojęcie o licznych zaletach doskonałego i tak bardzo na rozpowszechnienie zaślugującego sportu. Wkrótce po pierwszej bramce, zdołanej w 30 minut, zrobili „Czarni“ w krótkich bardzo odstępach czasu w pierwszej połowie gry jeszcze drugą trzecią i czwartą. Druga połowa gry przyniosła z początku jedną prostą bramkę „Czarnym“, jedną „Laudzie“ a w końcu szóstą szczęśliwym zdobywcą nagrody w postaci srebrnej, artystycznie wykonanej, z odznaką X Zjazdu lekarzy i przyrodników, plakiety.

„Zwyciężyliście — przemawiał następnie do młodzieży przy wręczaniu nagrody prezes komit. Zjazdu dr. Bylicki — zwyciężyliście w piłce nożnej. — Ach, to taki marne zwycięstwo, powie może wielu. Czyż to warto aby tak poważne ciało, jakim jest X Zjazd lekarzy i przyrodników, nagradzało przez swego reprezentanta drużynę zwycięską? Takby się pozornie zdawało. Ale wy nie zwyciężyliście piłką nożną: ta kula obszyta skórą, to tylko środek: wyście zwyciężyli szybkością decyzji i świadomością celu działaniem nie jednego, lecz wszystkich. Wy jesteście obrazem dobrze zorganizowanej, świadomości do celu dążącej społeczności. Z Was każdy w życiu zwyciężać będzie tymi samymi co tu środkami i szybszem działaniem a każdy z Was będzie jednym z pionierów spółności: zjednoczenia się ku wspólnym, daj Boże pięknym celom. Więc dlatego przynoszę ci, zwycięzka drużyno, ten widomy znak uznania od X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Chcemy nie tylko podnieść moralną stronę waszej nagrody, ale tem samem dać wyraz uznania tym szlachetnym inicjatorom i założycielom Towarzystwa Zabaw Ruchowych, którzy tak pięknie prowadzą dalej dzieło nieodżałowanego Henryka Jordana.

Z serdecznym okrzykiem: Niech żyje zwycięzka drużyna, wręczam jej tę skromną pamiątkę“.

Gdy po tych słowach czcigodnego prezesa komit. przebrzmiały entuzjastyczne okrzyki młodzieży na cześć lekarzy i przyrodników naszych, przemówił jeszcze II wiceprezes Towarzystwa dr. Hojnacki w te słowa:

„Czcigodni Panowie i Panie! Nie mogę powstrzymać się od wyrażenia Wam w imieniu Zarządu Tow. Zabaw ruchowych z serca płynącej podziękującej, żeście na to skromne jeszcze, bo chwilowe, boisko przybyli, żeście znaleźli i czas i chęć na ten trud i że Prezydium Komitetu zjazdowego nie zaważało się chwilę tę wciągając w program doniosłych Waszych prac dla dobra ludzkości. Podziękuję ta niech wam tem miłą będzie, że stoimy tu wszyscy u stóp wielkiej Myśli i wielkiego Serca nieodżałowanego profesora Henryka Jordana, z której to myśli zrodziło się i nasze Towarzystwo, tak jak wogóle zwrócenie ócz społeczeństwa polskiego na konieczność lepszego wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Przybyciem swem tutaj, nagrodą daną zwycięzkiej w zawodach drużynie, dajecie dostojni Panowie dowód, że troska o wychowanie fizyczne jest sprawą doniosłą i że się wszyscy z zapatrywaniem jej twórcy solidaryzujemy! Że zaś ten zaszczyt chwili przypadł naszemu młodemu Towarzystwu, które pod hasłem „czyń każdy, co kto może, a całość się złoży“ w skromnych jeszcze granicach pracuje, to może być tylko pobudką do dalszej, szerszej już w tym kierunku pracy i pracy tej ułatwieniem.

Niech przy Waszem staraniu — kończył swoje piękne przemówienie dr. Hojnacki — wyrastają na ziemiach polskich coraz liczniejsze parki Jordanowskie, niech się mnożą Towarzystwa zabaw ruchowych, niech coraz tłumniejsze drużyny młodzieży krzepią w nich swe zdrowie i niech przyszłe pokolenia wołają gloria nie tylko naszej polskiej nauce, ale i — jak dawniej — naszemu dzielnemu polskiemu ramieniu.

Tymi słowy Was żegnam“.

Zawody wczorajsze, wstawione w program X zjazdu lekarzy i przyrodników, to piękna chwila w rozwoju młodego Towarzystwa, to uznanie niejako jego działalności przez poważny zastęp ludzi najbardziej kompetentnych do wydawania sądu, jaki kierunek należałoby nadać fizycznemu wychowaniu młodzieży.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. z pp)	Temperatura	
					Nar- wzrost	Nar- niżania
7 rano	732.30	15.0	W 3			
2 popoł.	732.00	17.6	W 4	0.0	19.0	13.2
9 wiecz.	732.60	14.5	WSW 1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

Galicja wschodnia i zachodnia: Zmienne zachmurzenie, mierne wiatry, miernie ciepła skłonność do burz.

→ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik, hr. Andrzej Potocki, wyjechał na kilka dni ze Lwowa.

→ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzesku, z grupy większych posiadłości, w miejsce p. Ludwika Mięty Mikołajewicza, rozpisano namiestnictwo na dzień 6 września b. r.

→ **Zarząd bursy Tow. wzajemn. ubezpieczeń** Urzędników prywatnych przypomina, że termin wnoszenia podań o przyjęcie do tej bursy, mieszczącej 35 uczniów szkół średnich, synów (wzgl. sierót) członków Towarzystwa urzęd. prywatnych, upływa z dniem 31 lipca br.

→ **O paleniu śmieci miejskich.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dziś, w piątek, o godz. 7 w sali Rady miejskiej dla radnych i reprezentantów prasy, jeden z inżynierów z Pragi, p. Polak. Interesujący ten wykład zgromadzi zapewne liczne grono radnych, zwłaszcza że sprawa ta poruszana była niejednokrotnie w Radzie miejskiej.

→ **Śmiertelność we Lwowie.** W pierwszej połowie bm. zmarło osób 176, z tego wskutek gruźlicy 52, zapalenia płuc 15, wady serca 13, chorób mózgowych 7, chorób kiszki 25, raka 7, chorób nerkowych 2, tyfusu 1, gorączki połogowej 1, dyfteryi 1, tężca 1, szkarlatyny 1, uwiad starczy 24, samobójstwo przez rzućnięcie się na bruk 1, samobójstwo przez powieszenie się 1, przypadkowej śmierci przez postrzał w głowę 1, braku sił żywotnych 9, poronień 14.

→ **Szkołę dramatyczną** otwiera artysta teatru miejskiego p. Kwiatkiewicz. Podanie, wniesione w tej sprawie przez p. Kwiatkiewicza, zaopiniował magistrat przychylnie, oświadczaając się za udzieleniem mu koncesyi na taką szkołę.

→ **Epilog krwawych wyborów w Horucku** rozegra się wkrótce przed trybunałem sądowym w Stryju. Tamtejsza prokuratura państwa wygotowała już akt oskarżenia i wręczyła go obwinionym (w tej liczbie jest 14 kobiet). Oskarżenia są oni o gwałt publiczny, przez stawianie oporu władzy i wywołanie niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzkiego, a w większej części o przestępstwo zbiegowiska. Przesłuchanych ma być 38 świadków, w ich liczbie przedewszystkiem gr. kat. proboszcz horucki, ks. T. Skobelski, którego zachowanie się dało impuls do wybuchu tych zajść. Akt oskarżenia obejmuje 34 stron pisma. Rozprawa przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia wszystkich szczegółów tragedyi horuckiej.

→ **Z domu rodziców** zbiegła siedmnoletnia Marya Horbaczewska, córka teryana szkoły im. Czackiego. Zbiegła jest szatynką słusznego wzrostu o czarnych oczach, ubraną była w granatową sukienkę i biały kapelus. Zawiadomiona przez rodzinę policya w poszukiwaniach swych stwierdziła na razie, iż zbiegła poszukuje posady jako modelka u jakiego artysty malarza.

→ **Złośliwa głupota.** Malarz z Kleparowa Maryan Burda, pracujący przy fasadzie domu pod l. 27 przy ul. Pańskiej, połączył z wysokości drugiego piętra sieć drutów telefonicznych i wodowskazowych (urzędu wodociągowego). Gdy spostrzeżono to w urzędzie wodociągowym, poczęto badać, gdzie istnieje przerwa, i znaleziono druty poplątane obok miejsca, gdzie Burda pracował. Sierżant straży ogniowej wezwał go, aby druty rozplątał, na co ten w arogancki sposób odpowiedział, iż nie jest służą miejskim. Złośliwego autora głupiej tej psoty oskarżono w sądzie o złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

→ **Waryat złodziejem.** Na Górze zamkowej przytrzymano wczoraj zbiegłego z zakładu w Kulparkowie Gustawa Stechera.

→ **Przytrzymany** przynął się przed agentem, iż do spółki z drugim jakimś złodziejem okradł ubiegłej nocy budkę cukierniczą na placu Strzeleckim, w której spał właściciel i wskazał miejsca, gdzie skradzione cukierki i buty sprzedał. Wszystkie prawie skradzione rzeczy odebrano handlarzom, którzy je kupili.

→ **Umysłowo chora.** Marya Kuliczowska, zamieszkała w Zamarstynowie pod l. 17 przy ul. Krzywej, zbiegła wczoraj z domu. Kuliczowska liczy 67 lat, jest szczupłą, średniego wzrostu szatynką, ubraną w czarną suknię, granatowy fartuszek w paski, popielatą bluzkę i popielatą chustkę zimową.

→ **Za awanturę i pobicie** agenta handlowego Adolfa Rosenblatta, aresztowano wczoraj o 11 w południe na placu Strzeleckim fryzjera Maurycego Pilitzera, restauratora Ozyasza Bombacha i kupca Józefa Pilitzera.

→ **Z zemsty** za wypowiedzenie mieszkania, wpadł wczoraj szewc Julian Laszkiewicz do mieszkania właściciela realności przy ul. Zamkowej pod l. 10 p. Adolfa Bluma i powybił mu wszystkie szyby w oknach.

→ **Kronika policyjna.** W mieszkaniu Ludwika Wieleżyńskiego pod l. 34 przy ul. Zielonej wyważono ubiegłej nocy okno i skradziono pulares, zawierający 5 kor., nową bieliznę męską, 6 metrów matery koloru „drap“ na suknię, bluzkę jedwabną i pakiet, zawierający dodatki do sukni. Szkoda wynosi około 100 koron. — Właściciele składu mebli Maryi Dombergowej skradziono z szufladki maszynowej banknot na 20 koron. — Zarobnikowi Hryńkowi Mucakowi skradziono podczas snu na budowie realności pod l. 30 przy ul. Kopernika pulares, zawierający 6·20 kor. — Na Starym Rynku przytrzymano dozorcę domu Jana Galkiewicza, który sprzedawał tam blaszaną konewczkę do kwiatów, niezawodnie skradzioną, gdyż na widok policyjanta począł uciekać.

→ **Zgubiono.** Żona piekarza Zofia Lindwurm zgubiła na pl. Węglarskim 40 kor. i dwie kartki zastawni-

— Antonina Moroz zgubiła w ul. Św. Zofii świadectwa służbowe, metrykę chrztu i świadectwo przynależności do gminy Winniki. — Uczeń kraweicki Maks Nelken zgubił w ul. Karola Ludwika lub Bernsteina, czarną kangarnową marynarkę surową, przygotowaną do próby, wartości 60 kor. — Marya Moszyńska zgubiła w ul. Zielonej kółczyk złoty w kształcie półksiężycy.

→ **Znaleziono.** W ul. Mickiewicza znaleziono koronkę z masy perłowej i czarny pularesik. — Kolo Kawiarni Wiedeńskiej srebrny zegarek amerykański z łańcuszkiem i wisiorkiem w kształcie książki.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

## ZAKOPANE Krupówki 34.

Pierwszorządny Hotel „Morskie Oko“  
Cały rok otwarty. Obejmujący przeszło 50 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 2 do 10 koron. Restauracyja, cukiernia, łazienki, remiza i telefon na miejscu.  
8068 Właściciel W. DZIKIEWICZ.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

**Wiedeń, 25 lipca.** (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kór. 57·20 do kor. 58—  
Tendencya: bardzo silna.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72·25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.  
Tendencya: ustalona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29·50. W beczkach K. — do —.  
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30·50 do K. 31—.  
Tendencya: spokojna.

**Wiedeń:** dnia 25 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. —, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270·50, Towarzystwa żegluga na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 249—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 234—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 ir. 4 proc. 93·50, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 422—, Clary zł. 40, m. k. 145—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 84—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59—, Ofen 40 zł. 205—, Palfy 40 zł. m. konw. 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44·50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67—, Saima 40 zł. m. kon. 203—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 88—, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 182·75, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456—.

**Berlin, d. 25 lipca.** Banknoty austriackie 85—.  
Spirytus —.  
**Paryż, d. 25 lipca.** Trzy procentowa renta 95·10, mąka —.  
**Frankfurt, dnia 25 lipca.** Austr. kred. 203—, Koleje państwowe 139 60, Disconto 168·80. Laura —, Alpiny —. Usposobienie:

## Depesze z targu piątecznego.

**Wiedeń, d. 26 lipca.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 647·50, Akcye węgier. Zakładu kredyt 750— Akcye Anglo banku 304— Akcye Unionbanku 538·50, Akcye Länderbanku 431·50, Akcye Bankvereinu 532·25, Akcye Boden credit 1022—, Akcye zal. Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 654—, Akcye kolei południowej 146·25 Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbthal 423 —, Akcye kolei półn. 5215—5235 Akcye kol. czern. 558·50 Akcye Alpiny 588·25, Akcye Rima Muranyi 539—, Akcye Prag. Tow. zel. 2595— —, Akcye Fabryki proni 503 —, Akcye tur. tyton. 415·50 Akcye galic. karpac. Tow. nat. 522—, Oblig. węg. ind. 92— Renta majowa 96·70 Austr. Renta koronowa 96·80 Węg. Renta koronowa 92·75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95—, 4 proc., listy Banku hip. 95—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99·50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100—, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 96 65, 4 pro. Gal. poł. kraj. z 1893 r. 94·50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93·40, Losy tureckie 183—, Mark. 117·63, Ruble 253—, Krayty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 83 10.

Usposobienie po początkowym polepszeniu spokojne. Kursy trochę ustępujące.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wobec pomyślnych notowań za granicą i przyjaznego ukształtowania się stosunków na międzynarodowym targu piątecznym tendencya giełdy wczorajszej była przyjazną. Spekulacyja zwróciła się przeważnie do alpinów i akcyj kolei państwowych. Przyjazna tendencya przetrwała do końca giełdy.

**Berlin, dn. 26 lipca.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203—, Staatsbahny 139·50 Disconto Comandit 168·75 Berlin. tow. nandl. 151·75 Laura 219·25, Bohumery 211·50, Kolej połudn. wscnodnio-pruska —, Rubel za got. 215·30, Kolej warsz.-wied. 89·10 Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 132·25, Losy tureckie 141·50 Renta wloska —, „Harpener“ kopalnia węgla 195·50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 29·40, Kolej Henry 132—, Niemiecki bank narodowy 119·10, Kanada Proferrad 173—, Akcye żegluga hamburskiej 131·75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 294·75. 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3·8 proc. renta rosyjska 67— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75·50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91·60 Rheinische Stahlwerke 176·50, Geisenkirchen 191·75.

**Berlin, d. 26 lipca.** 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcye, kredytowe 203—, Staatsbahny 149·50, Lombardy 29·50, Disconto Comandit 168·75, Ruble 215·10.  
Tendencya: silna.

**Frankfurt, d. 26 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 97·90, Austr. renta srebrna 97·90, Austr. renta złota 97·40 Austr. akcye kredytowe 202·90, Staatsbahny 139·40, Lombardy 29·10, 4-proc. austr. renta koronowa 96·40.  
Tendencya: silna.

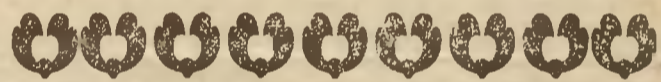
## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapest, 25 lipca.** Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11·20 do 11·21. Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 8·85 do 8·86, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na paźdź. od 7·96 do 7·97, Kukurudza na lipiec 6·48 do 6·49, kukurudza na sierpień od 6·49 do 6·50, kukurudza na inaj 1908 r. od 6·52 do 6·53 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17·75 do 17·85  
Pogoda: ciepło.

## Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygotowane na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.



## Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wysięży następujące książki

### Zygmunta Wasilewskiego:

- NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1·20.  
WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1·50.  
ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3·60.  
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5·50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie  
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

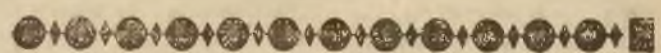
Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

## W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity Gawronskiego, Głabińskiego, PanKa, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena 1·20. kor. —



## „OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Redakcyja i Zarząd: Kraków, ul. Długa l. 5.



Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką  
Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.